

## HISTORIA I DZIAŁALNOŚĆ DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ DLA DZIECI W ELBLĄGU PRZY UL. GEN. JÓZEFA BEMA 8

Jak każde dzieło bierze swój początek, tak bliższe zapoznanie się z dziejami i faktami historycznymi Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, dopomoże wniknąć i zrozumieć rolę sióstr jaką pełnią na tutejszym terenie a która może, stać się zachętą innym w odkryciu swego powołania i daniu Bogu odpowiedzi na Jego zaproszenie „tak poślij mnie”. Dlatego też podejmując powyższy temat nie sposób sięgnąć początku źródła powstania Zgromadzenia Rodziny Maryi, którego twórcą i założycielem był ks. Zygmunt Szczęsny Feliński, który zainspirował taką działalność, jakże aktualną i na dzisiejszą rzeczywistość.

Ks. Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński, jako kandydat na ołtarze, urodził się 1 listopada 1822 r. w Wojutynie na Wołyniu w rodzinie katolickiej o głębokich tradycjach patriotycznych, które wiernie przestrzegał, za co przyszło Mu, a wcześniej jego matce Ewie z Wendorffów, ciężko i gorzko przyszło zapłacić. Ukończywszy szkołę średnią, studiował na uniwersytetach w Moskwie i w Paryżu. W 1851 r. idąc za głosem powołania wstąpił do Seminarium Duchownego w Żytomierzu, które pomyślnie zakończył w Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie w 1855 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

Jako troskliwy i gorliwy pasterz, jednocześnie wielki czciciel Matki Bożej i św. Franciszka, łatwo dojrzał nędzę w carskiej Rosji, szczególnie bolał go los opuszczonych i zapomnianych dzieci polskich. Idąc za wewnętrznym głosem, w 1857 roku zakłada zgromadzenie zakonne Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, któremu zlecił opiekę nad dziećmi, chorymi i staruszkami.

W roku 1862 6 stycznia papież Pius IX mianował Szczęsnego Felińskiego Arcybiskupem Metropolita Warszawskim. Z gorliwością i odwagą rozwinął wszechstronną działalność zmierzającą do odrodzenia duchowego Archidiecezji a także sprowadził pierwsze siostry do Warszawy na ulicę Żelazną 97. Pasterzowanie, a raczej powolne spalanie jak całopalna ofiara trwało 16 miesięcy — gdyż po wybuchu powstania styczniowego, za obronę praw Narodu i Kościoła został skazany na dwudziestoletnie wygnanie do Jarosławla nad Wołgą. Po powrocie z wygnania w 1883 r. zamieszkał w Dźwiniacze — wsi galicyjskiej, jako duszpasterz wśród ludu wiejskiego, siostrom zaś zlecił organizowanie szkół i opiekę dla tutejszych dzieci wiejskich. Swe życie zakończył w Krakowie, 17 września 1895 r. w pałacu arcybiskupim, w opinii świętości, którą podkreślił biskup Józef Pelczar podczas mowy pożegnalnej. „Mąż to zarazem wielkiej miłości

i wielkiego skupienia ducha, iż prawie ciągle był Bogiem zajęty...". Obecnie ciało Sługi Bożego Arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego spoczywa w podziemiach archikatedry św. Jana Chrzciciela w Warszawie. Proces informacyjny Sługi Bożego rozpoczęto w 1965 r. w Warszawie, obecnie toczy się proces beatyfikacyjny, który wniesie Kościołowi nowego orędownika. My zaś, jako córki duchowe naszego Ojca Założyciela, staramy się być wierne swemu charyzmatowi i woli Założyciela, rozwijając zlecone nam zadania we współczesnym świecie i miejscach, tam gdzie Opatrzność Boża zechce nas postawić.

Jednym z takich miejsc, jest placówka w Elblągu, do której siostry zostały sprowadzone w 1947 r. przez ks. Mieczysława Wojciuka, ówczesnego prefekta i wikarego przy Kościele św. Jerzego w Elblągu. Głównym celem pracy sióstr była katechizacja, pomoc przy parafii i opieka najbardziej potrzebującym pomocy duchowej i materialnej.

Dnia 1 września 1947 r. przyjechały pierwsze cztery siostry: s. Agnieszka Lisówna — której powierzono funkcję przełożonej domu, s. Julia Orwat, s. Pelagia Krawczykowska oraz s. Jadwiga Kotówna.

Nie była to łatwa praca, gdyż nasza umęczona Ojczyzna dopiero co podnosiła się ze zgliszczy i ruin wojennych. Siostry zamieszkały w zniszczonym budynku przy ul. Stalina 8, (dzisiejszej Bema 8), pełnym gruzu, wszelkiego brudu, poobijanych ścian i walącego się dachu. W pomieszczeniach nie było podłóg, okna powybijane, brak światła i urządzeń sanitarnych. Brakowało wszystkiego a najbardziej dawało się odczuć braki żywności, o którą miejscowa biedota licznie przychodziła stale żebząc o kawałek chleba lub jakiegokolwiek wsparcie. Prócz zupy przyniesionej przez ofiarnych ludzi z PCK. Siostry nic nie miały, czym mogły by podzielić się z nimi. Mimo ciężkich warunków nie zniechęcały się, wręcz przeciwnie z całą energią zabrały się do pracy — porządkując dom, katechizując oraz służąc okolicznej ludności.

Siostry próbowały również otworzyć przedszkole, do którego wówczas zapisało się aż 120 dzieci, lecz mimo wszelkich starań ze strony sióstr i rodziców nie uzyskano na to pozwolenia czynników państwowych. Otrzymano natomiast pozwolenie na otwarcie świetlicy dla dzieci szkół podstawowych. Tak powstała „Świetlica Dziecięca” w naszym Domu. Inspektorat przydzielił subwencje na uposażenie i dożywianie dzieci w tejsze świetlicy. Początkowo uczęszczało do niej 45 dzieci. Trafiały tu nierzadko dzieci bezdomne, zaniedbane moralnie lub których rodzice zostali zesłani bądź uwięzieni.

Z początkiem listopada tegoż roku, wypożyczono kilkanaście łóżek oraz konieczne sprzęty, by móc przyjąć 15 dzieci i zapewnić im noclegi. Były to dziewczynki dojeżdżające z okolicznych wiosek do szkół w Elblągu.

Wówczas praca polegała głównie na przygotowywaniu dzieciom gorącego posiłku, pomocy przy odrabianiu lekcji, wychowaniu religijno-moralnym, a kiedy była potrzeba, udzielano pomocy medycznej i nierzadko wsparcia materialnego.

W roku 1948 grono sióstr powiększyły kolejne dwie. Na początku stycznia przyjechała s. Stanisława Markiewicz, która zajęła się dziećmi w świetlicy i s. Regina Jadwiga Stark, która podjęła pracę w kancelarii i roztoczyła opiekę nad biednymi, zaś s. Jadwiga Kotówna objęła etat nauczycielki w Szkole Podstawowej Nr 4 w Elblągu. Równocześnie, przy kancelarii została otwarta biblioteczka dla dzieci.

Do naszego Domu przychodzili także podróżni, głodni i szukający zarobku. Napływ ludzi poszukujących pracy ciągle wzrastał, wobec tego siostry otworzyły dział pośrednictwa pracy szczególnie dla kobiet i dziewcząt.

Dnia 17 marca tegoż roku dojechała s. Leonarda Dobra aby objąć obowiązki zakrystianki przy kościele św. Jerzego, oraz pomagać w katechizacji dzieci, gdyż miejscowi księża w liczbie czterech nie dawali rady, dlatego też siostra objęła katechizację w dwóch szkołach podstawowych.

W tym czasie siostry wydawały 45 obiadów dla dzieci w świetlicy, 48 dla biednych, a to wszystko z drobnych składek członków „Caritas” (kościelny), małych subwencji państwowych, a przeważnie z darów amerykańskich, które otrzymywałyśmy przez „Caritas” w Olsztynie.

Dnia 31 marca 1948 roku siostry otrzymały z Kurii Biskupiej w Olsztynie pozwolenie na otwarcie domowej kaplicy półpublicznej, pod wezwaniem św. Rodziny, gdzie nabierały sił duchowych do codziennych posług. W kaplicy udzielano sakramentów świętych tym wiernym, którzy nie mogli uczęszczać do kościołów parafialnych z różnych powodów, jak: Chrztu św., I Komunii św., sakramentu małżeństwa.

Dnia 26 kwietnia 1948 r. siostry otworzyły szwalnię dla biednych dziewcząt, które uczyły się kroju, szycia i różnych robót ręcznych i haftów, którą początkowo prowadziła s. Regina Stark.

Kolejnym krokiem sióstr były starania o otwarcie domu dla starców, lecz i na to nie otrzymano pozwolenia od miejscowych władz. Tak więc nadal prowadzono pracę opiekuńczą, katechetyczną, internat dla dziewcząt uczęszczających do szkół średnich na terenie Elbląga.

Przez cały czas prowadzono intensywne, konieczne remonty domu, nie cierpiąc zwłoki, jak łatanie dachu, wstawianie okien, zakładanie instalacji elektrycznej, oraz dokładano wszelkich starań o wystrój estetyczny pomieszczeń służących dla dzieci i młodzieży. Ogrodzono całą posesję, przy domu założono mały ogród warzywny. Praca ogrodnicza stanowiła źródło utrzymania, zaspokajała potrzeby domu oraz wносиła poczucie wspólnoty i zadowolenia. Młodzież i dzieci garnęły się do naszego domu, gdzie panował duch rodzinny oparty na wzajemnej życzliwości, co sprzyjało poczuciu bezpieczeństwa.

W styczniu 1949 r. rozpoczęto nowe dzieło, jakim była „Misja Dworcowa”. Jak potrzebną była ta misja, wynikało ze sprawozdania za miesiąc luty 1949 r.: „udzielono 504 osobom opieki w tym 100 matkom, 128 małym dzieciom, 228 dzieciom szkolnym i 24 innym. W 23 wypadkach udzielono doraźnej pomocy. Siostry same nie dyżurowały na Misji, pełniły tylko nadzór, dlatego w tym celu opłacały panie dyżurujące, same zaś dostarczały niezbędne urządzenia, rozdzielały żywność, pieniądze, rozwijając opiekę i pośrednictwo”.

Dnia 1 września 1949 r. przyjechała s. Stefania Olszewska, która rozpoczęła katechizację w LO nr 1 w Elblągu. Uczyła tylko jeden rok, bo zbyt wielki, i „ujemny” wpływ wywierała na młodzież, udaremniała i przekreślała ateistyczne zadania wychowawcze, szczególnie pani dyrektor, która odchodząc na inne stanowisko, postarała się o usunięcie religii z tej szkoły.

W 1950 r. — roku jubileuszowym instytucja „Caritas” kościelna została upaństwowiona. W tymże roku jak podaje Kronika Domu, przebywało 49 internan-

tek, w tym 2 sieroty na utrzymaniu siostr — opiekowała się nimi s. Władysława Wojcikiewicz, a w świetlicy było 39 dzieci — opiekowała się nimi s. Stefania Olszewska.

Z dniem 8 lipca 1950 r. „Misję Dworcową” przekazano Lidze Kobiet. Nakaz taki przysłano z Centrali „Caritas” w Warszawie.

Od 1 stycznia 1951 r. placówka „Caritas” — kuchnia dla biednych i świetlica została odłączona od dotychczasowego Związku „Caritas” w Olsztynie a przyłączona do Wojewódzkiego „Caritas” w Gdańsku. Po wizytacji władz wojewódzkich w dniu 30 marca 1951 r., dzieci korzystające z naszej świetlicy musiały płacić za obiady po 3 zł — co wymusiło ich odejście. Przeszły do Szkoły Nr 4, gdzie otworzono świetlicę szkolną z darmowymi obiadami.

Dnia 7 września 1951 r. siostry otrzymały pismo z Gdańska, że „Oddział Wojewódzki „Caritas” w Gdańsku-Oliwie postanowił zlikwidować Internat dla młodzieży i świetlicę dziecięcą. W to miejsce postanowiono zorganizować „Dom dla Starców i Dom dla Dzieci Upośledzonych”. Nie pozwolono młodzieży mieszkającej u siostr dokończyć roku szkolnego, a o mieszkanie w mieście było trudno. Nasze internistki przeżyły to rozstanie bardzo szokująco. Początkowo nie chciały się ruszyć, ale nękanie przez władze miejskie — ustąpiły.

Od 4 listopada 1951 r. do naszego Zakładu, który figurował pod nazwą Zrzeszenie Katolików „Caritas” Zakład Specjalny dla Dzieci Głęboko Niedorozwiniętych Umysłowo, zaczęli zjeżdżać pierwsi pensjonariusze, były to dzieci chore w wieku 3–18 lat, tj. głuche, nieme, niewidome, kulawe, sparaliżowane oraz z epilepsją. Odtąd siostry, rozpoczęły pracę opiekuńczą wśród najbardziej oczekujących pomocy, wśród tych zdanych wyłącznie na drugiego człowieka.

Początkowo w naszym Zakładzie były dziewczęta i chłopcy od 1951 r. do 1953 r: Wychowawczynią dziewczynek była s. Janina Osińska, zaś chłopców s. Władysława Wójcikiewicz.

Od roku 1953 do 1967 r. przebywali tylko chłopcy. Dnia 11 lutego 1953 r. przeniesiono z naszego Zakładu dziewczynki do Sióstr Pallotynek w Gdańsku, a na ich miejsce przywieziono nam 22 chłopców. Ułatwiło to siostrą pracę wychowawczą gdyż początkowy Zakład koedukacyjny wymagał wielkiej czujności i wielu nieprzespanych nocy siostr.

W niedługim czasie nadrzędne władze państwowe „Caritas” z Gdańska postanowiły wymienić w naszym Zakładzie chłopców na dziewczynki. W styczniu 1967 r. chłopcy w liczbie 50 zostali odwiezieni autokarem do Zakładu w Pelplinie. Przez trzy dni nasz dom był pusty, nie było słyhać gwaru dzieci, był to czas robienia porządków i przygotowywanie miejsc na przyjęcie dziewczynek.

Piętego stycznia 1967 r. do naszej placówki przyjechały 33 dziewczynki od Sióstr Samarytanek z Bielawek (upośledzone w stopniu umiarkowanym i znacznym). Nowymi podopiecznymi siostry zajęły się z wielką miłością kierując się zasadami chrześcijańskimi i indywidualnym zrozumieniem człowieka niepełnosprawnego. Wychowawczynie starały się, aby dziewczynki czuły się dobrze i w miarę swoich możliwości rozwijały się pod względem intelektualnym. Przygotowywały ich do samodzielności, integracji ze środowiskiem oraz przystępowania do sakramentów świętych. Do chwili obecnej w naszym Domu, który od 1951 r. nosił nazwę zakładu dla dzieci upośledzonych, przebywają wyłącznie dziewczynki.

W przeciągu tego czasu zmieniana była nazwa Domu. Początkowa nazwa to: Zrzeszenie Katolików „Caritas” Zakład Specjalny dla Dzieci Głęboko Upośledzonych Umysłowo. Na początku 1966 r. zmieniono nazwę na: Zrzeszenie Katolików „Caritas” Dom Specjalny dla Dzieci. A od 1971 roku figurował jako: Zrzeszenie Katolików „Caritas” Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci. Po ostatniej reorganizacji jest to placówka niepubliczna, działająca na podstawie umowy zawartej 19 lipca 1990 r. pomiędzy Ministerstwem Pracy i Polityki Socjalnej a Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi z siedzibą władz w Warszawie na prowadzenie Domów Opieki Społecznej m.in. w Elblągu. Podlega on pod Wojewódzki Zespół Opieki Społecznej w Olsztynie. Obecnie Dom funkcjonuje pod nazwą: Dom Pomocy Społecznej dla Dzieci i Młodzieży Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

Dnia 5 lutego 1954 r. z Kurii Biskupiej w Olsztynie otrzymano pismo stwierdzające, że dom parafialny przy ul. Bema 8, stanowiący własność parafii św. Mikołaja w Elblągu został oddany w posiadanie i do użytku Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi, za zgodą miejscowego proboszcza i za zgodą Kurii Biskupiej w Olsztynie.

Dnia 1 grudnia 1957 r. w czasie wizytacji parafii św. Wojciecha w Elblągu swoją obecnością, zaszczycił nasz Dom bp Tomasz Wilczyński, ordynariusz olsztyński, który powiedział między innymi: „Życie moje tak się dziwnie wciąż wiąże ze Zgromadzeniem Sióstr Rodziny Maryi, że gdziekolwiek się obrócę, gdziekolwiek pojedę, wszędzie Was spotykam. Widocznie takie jest moje przeznaczenie”. Podkreślił poświęcenie sióstr w pracy nad upośledzonymi dziećmi, ważność tej pracy w oczach Bożych, zachęcając do dalszych wysiłków.

Aby pracować owocniej, siostry uzupełniały swoje wykształcenie zawodowe i teologiczne, uczęszczały na różne kursy metodyczne organizowane przez Kurie Biskupią, Kuratorium Oświaty, Zarząd „Caritas” dla nauczycieli uczących dzieci specjalnej troski.

Owczesna pierwsza przełożona domu s. Agnieszka Lisówna i kolejne następczynie: s. Janina Osieńska, s. Klemensa Kruk, s. Irena Strzelczak, s. Daniela Kaczmarczyk, s. Aldona Bakuła, s. Helena Jakubaszek, i s. Krystyna Czerniejewska, a obecnie s. Elżbieta Korolewska, pełniły funkcje dyrektorek Domu, na których spoczywała odpowiedzialność, dlatego też koordynowały pracą personelu zakonnego i świeckiego, załatwiała sprawy urzędowo-administracyjne i opiekuńczo-wychowawcze, prowadziły remonty i adaptacje pomieszczeń, aby były funkcjonalne i spełniły oczekiwania mieszkanki uwzględniając coraz to nowe wymagania władz administracyjnych, dlatego każdego roku opracowywane są plany rozwojowe i naprawcze. Warto wspomnieć, że w 1979 r. założono centralne ogrzewanie z podłączeniem do sieci miejskiej, rozpoczęto też budowę budynku gospodarczego, w którym znajduje się kuchnia i pralnia z zapleczem, magazyny, szwalnia, oraz pomieszczenia dla sióstr. Budowę nowego i modernizację starego budynku zakończono w 1982 r.

Dom nasz był związany z parafią św. Jerzego. Nasze Zgromadzenie zostało założone przez arcybiskupa, przez to samo jesteśmy bardziej zobowiązane do posług w kościołach bądź pomocy kapłanom. Często gościłyśmy ks. biskupów, księży bywali u nas niemal codziennie, nierzadko na posiłkach z racji rekolekcji, wizyt parafialnych, uroczystości, bierzmowania, wigilii. Jedną z sióstr była zakrys-

tianką, niekiedy trzeba było jej pomóc, kiedy przypadały uroczystości kościelne. Siostra Maria Paziewska pomimo, że była wychowawczynią, grała na fisharmonii w każdą niedzielę na dwóch Mszach św. W domu zaś, były organizowane spotkania opłatkowe dla katechetów, głuchoniemych, poza tym siostry przygotowywały dzieci z rodzin wojskowych do I Komunii św., które z różnych powodów nie korzystały z katechizacji parafialnej.

Poza pracą wychowawczą w Domu, siostry stale opiekują się biednymi, którzy dość licznie pukają do furty prosząc o wsparcie materialne. Codziennie przy furcie było i jest dużo potrzebujących, którzy liczą na naszą miłosierną pomoc, tj. żywność, pieniądze na mleko, lekarstwa.

Dnia 14 sierpnia 1973 r. z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział do Spraw Wyznań w Gdańsku, siostry otrzymały na piśmie prawo własności Domu w Elblągu przy ul. Bema 8. Dom, w którym już tyle lat pracowały, odtąd stał się własnością Zgromadzenia.

W 1974 r. w Domu Pomocy Społecznej pracowało już 13 sióstr. W miarę potrzeb, siostry były zmieniane przez władze Zgromadzenia. Najwięcej pracowało 14 sióstr, a najmniej siedem.

Do pracy w Domu zatrudniane są osoby świeckie, ze względu na mały zespół personelu zakonnego. Rotacja pracowników jest duża, ponieważ praca przy dzieciach upośledzonych wymaga wiele umiejętności, poświęcenia i cierpliwości ze względu na ich różne stany emocjonalne a przez to wyczerpująca, dlatego też, siostry umiejętnie wdrażają personel do współpracy.

Obecnie Dom Pomocy Społecznej działa na podstawie umowy z 1999 r. zawartej pomiędzy Prezydentem Miasta Elbląga a Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi z siedzibą władz generalnych w Warszawie, ul. Żelazna 97. Zgromadzenie zobowiązało się do prowadzenia Domu według zasad wynikających z ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej oraz przepisów wykonawczych do tej ustawy. Limit określa 50 dziewczynek upośledzonych w stopniu umiarkowanym i znacznym. Jest placówką międzywojewódzką. Przyjmowane są dzieci niezależnie od wyznania, światopoglądu i zamożności. Jako placówka stacjonarna jest czynna przez cały rok. Usługi opiekuńcze świadczone przez Dom obejmują: całodobową opiekę, zaspokajanie niezbędnych potrzeb bytowych, religijnych, społecznych i edukacyjnych w atmosferze wzajemnego zaufania i poszanowania godności osobistej podopiecznych.

Na terenie Domu jest zorganizowana tzw. „klasa życia”, do której uczęszcza 12 dziewczynek, prowadzona przez s. Mariannę Ślusarską, zatrudnioną przez Wydział Oświaty w Elblągu. Następne dwie siostry są jako wychowawczynie, dwie pracują w kancelarii, jedna w kuchni, jedna dyżurna nocna, natomiast s. Teresa Biedrzycka jest zakrystianką w kościele Miłosierdzia Bożego (od 1982 roku), co było wolą ks. Jana Halberdy, ówczesnego proboszcza, kościoła św. Jerzego.

Moc i potrzebne siły do tak bezinteresownego działania, siostry czerpią z życia wewnętrznego i eucharystycznego, a przez to pełnią misję apostołską w Kościele i są wiernym odbiciem Jego służebnej roli, której wzorem był sam Ojciec Założyciel, dzisiaj Czeigodny Sługa Boży abp Zygmunt Szczęsny Feliński, który powołując do życia Zgromadzenie Sióstr Rodziny Maryi, pragnął byśmy były kontynuarkami jego, jakże wciąż aktualnego dzieła w myśli Kościoła.

## **GESCHICHTE UND AKTIVITÄTEN DES SOZIALHEIMS FÜR KINDER IN ELBING IN DER UL. GEN. JÓZEFA BEMA 8**

### ZUSAMMENFASSUNG

Dieser Beitrag entstand anlässlich des 10-jährigen Bestehens der Elbinger Diözese. Er stellt eine jener Leistungen der neuesten Geschichte der Stadt dar, die wenig bekannt ist und in den gegenwärtigen monographischen Bearbeitungen kaum analysiert wird.

Der Geistliche, Mieczysław Wojciuk, siedelte in Elbing 1947 die Franziskanerschwestern der Marienfamilie an. Diese haben sich jenen Kindern angenommen, die permanenter gesundheitlicher und erzieherischer Fachpflege bedürfen. Somit ist die Geschichte des Sozialheims für Kinder in Elbing unzerrießbar mit den Franziskanerschwestern verbunden.